

Lena numeru  
**20 gr.**

Lena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Bis rob. 1.70 gr.  
Gdnes. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 1 lutego 1926 r.

KINO

**Dom Ludowy**

ul. Przejazd Nr. 34.

Początek w dni powszednie o 5 i  
o 7.15. W dni niedzielne o 5 i  
o 7.15. W dni niedzielne o 5 i  
o 7.15.

Dla młodzieży dozwolone. Od wtorku dn. 2 do niedzieli dn. 7 lutego w. wyświetlane będą największe arcydz. filmowe p. t.

**Scaramouche**

potężny dramat bohater-  
kiej miłości w 9 aktach o-  
snuty na tej powieści: Rafe-  
la Sabatiniego z uroczą ALICE TERRY w roli głównej

Obraz ten każdy winien zobaczyć.

40 gr. Ceny miejsc w niedzielę i święta od 2 do 4 40 gr.  
w soboty od 3—5 po poł. wszystkie miejsca 40 gr.  
Ceny zwł. 1 miejsce 1 zł, II miejsce 85 gr., III miejsce 70 gr.

**Szkoła tańca**

W. LIPINSKIEGO Ewangelicka 17.

Od lutego rozpoczynają nowe komplety:  
1) początkowy i 2) dla zaawansowanych.

TELEFONEM Z WARSZAWY

DYMISJA WOJEWODY BILSKIEGO —  
NIE PRZYJĘTA.

\*) Pan minister spraw wewnętrznych odmówił prośbie wojewody śląskiego p. Bilskiego o spowodowanie zwolnienia go ze stanowiska wojewody śląskiego.

Dnia 30 pan wojewoda Biłski powrócił do Katowic.

TELEGRAMY.

HR. VOLPI W PARYŻU.

Paryz 31 stycznia (pat)  
Jak donosi „Journal”, rozmowa Brianda z włoskim ministrem finansów Volpiem dotyczyła sprawy zacieśnienia stosunków francusko-włoskich.

„L'Avenir” widzi w wizycie hr. Volpi w Paryżu dowód sympatii rządu włoskiego dla Francji.

PRZYJECIE W AMBASADZIE POLSKIEJ.

Paryz 31 stycznia (pat)  
W ambasadzie polskiej odbył się wczoraj obiad na cześć nuncjusza apostolskiego kardynała Ceretti'ego. Obecni byli: ambasador Hiszpanii, marszałek Foch, poseł egipski, poseł austriacki z małżonką, gen. Gourard, szef protokołu dyplomatycznego Fouquier oraz szereg osób z arystokracji francuskiej.

PROJEKT NOWEJ REFORMY  
WYBORCZEJ W NIEMCZECH.

Berlin 31 stycznia (aw)  
W ministerstwie spraw wewnętrznych opracowano projekt reformy wyborczej. Reforma ta przewiduje m. in. wprowadzenie wybieralności osobistej, zmniejszenie ilości list, zmniejszenie okręgów wyborczych ograniczenia prawa wybieralności przez dopuszczenie do wyborów obywateli z ukończonym rokiem dwudziestym, następnie zmiana na dotyczyć będzie również ilości posłów, gdyż według jednego z punktów nowej ustawy wyborczej jeden poseł musi otrzymać głosy 70 tysięcy obywateli, skutkiem czego do reichstagu wejdzie 390 posłów, nie zaś jak dotychczas, 493.

W czasie najbliższym projekt ustawy wniesiony zostanie

STRAJK GENERALNY

Skutkiem rozbi-  
dzy p'acodawcami a  
mierzają proklamowa  
całej Francji.

Punktem spor-  
jest brak zgody praco-  
ników w kwestji pod-  
EWAKUACJA ST

Dzisiaj mają b-  
okupacji oprócz  
Wojska b-  
o północy.

## Likwidacja strajku w warszawskich telefonach. Rząd przeciął węzeł gordyjski.

MIANOWANIE ZARZĄDCY PAŃSTWOWEGO.

Warszawa 31 stycznia (pat)  
Wobec tego, że zarząd P.A.S.T. i pracownicy tej instytucji nie potrafili w ciągu 6 dni porozumieć się między sobą, ani też propozycje ministra pracy i opieki społecznej, zmierzające do zlikwidowania zatargu nie zostały przyjęte — rząd, nie mogąc dopuścić do przedłużania strajku w instytucji, mającej charakter zakładu użyteczności publicznej na zasadzie art. 1-go pkt. 4, art. 2 lit. C i następn.; dekretem w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego z dnia 16 grudnia 1918 r. upoważnił ministra spraw wewnętrznych do ustanowienia i wykonania zarządu państwowego w stosunku do P.A.S.T. i do mianowania zarządcy państwowego, któryby przewo-

cił stan prawny wymienionej instytucji użyteczności publicznej, zapewniając normalne funkcjonowanie telefonu i zabezpieczając uprawnione interesy zarówno akcjonariuszów, jak i pracowników. Zarządca państwowy uruchamia telefony natychmiast, kwestie sporne i ustalenie winy przerwaną komunikacji telefonicznej podda rozpatrzeniu komisji, w skład której wejdą przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa przemysłu i handlu, oraz ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Zarządca państwowym mianowany zostaje p. Stefan Urbanowicz, adwokat z Warszawy.

## Afera fałszerzka na Węgrzech.

UZUPELNIJĄCE ŚLEDZTWO W SPRAWIE FAŁSZERZY.

Wiedeń, 31 I. (pat)

Według doniesień „Tageblattu” z Budapesztu, prokuratura poleciła policji przeprowadzić śledztwo uzupełniające. Funkcjonariusze francuscy oddadzą do dyspozycji władz węgierskich materiał o aferze frankowej, zebrany zagranicą. Śledztwo uzupełniające potrwa 2 do trzech tygodni. Akt oskarżenia składa się z 81 stron pisma maszynowego i został wydrukowany w 80 egzemplarzach. Wczoraj przesłuchano sekretarza prezydium Rady Ministrów barona Pronaja, zaś w ciągu obecnego tygodnia przesłu-

chane będą wszystkie aresztowane osoby, a w pierwszym rzędzie ks. Windischgraetz.

Legitymiści mają zamiar na wypadek kryzysu gabinetowego propagować rząd, oparty na podstawie chrześcijańsko-konserwatywnej, zapowiadając energiczną walkę przeciwko celom politycznym, jakie fałszerze franków mieli na oku. Inne pisma wiedeńskie donoszą z Budapesztu, że minister spraw wewnętrznych zarządził śledztwo przeciw związkowi narodowemu, którego wiceprezesa aresztowano w związku z aferą narodową.

## Próby zbliżenia.

OTWARCIE IZBY HANDLOWEJ POLSKO-SŁOWIEŃSKIEJ

Warszawa 31 stycznia (pat)

Dnia 31 stycznia o godz. 12 w południe w lokalu Związku hut w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia izby handlowej polskiej S.S.R. W zebraniu tem wzięły udział zaproszone osoby ze świata oficjalnego i przemysłowo-handlowego.

Posiedzenie zagaił prezes izby, prof. Antoni Ponikowski, b. prezes Rady Ministrów, następnie przemawiali minister przemysłu i handlu Osiecki, poseł ZSSR, Woikow, przedstawiciel handlowy ZSSR, Nazarenus, jak również przedstawiciel trustu „Siewier-  
sk-les” i dyrektor zarządu przemysłu na-

stwowego ZSSR., Daniszewski.

Dyrektor Stabuszewski wygłosił referat o celach izby, poczem przemawiał prezes Lewiatana Kisłański.

Po zebraniu odbyło się w resursie kulturalnej, wydane przez ministerstwo przemysłu i handlu, śniadanie, w którym wzięli udział przedstawiciele przemysłu i handlu, M. S. Zagr., przybyli z ZSSR, goście i osoby zaproszone ze sfery gospodarczych.

Wieczorem o godz. 8-ej w sali hotelu „Polonia” odbył się obiad z udziałem członków rady i zaproszonych gości.

# KONFERENCJA ROZBROJENIOWA I ZBROJĄCE SIĘ NIEMCY.

Na czoło wielkich zagadnień ogólnoeuropejskich, które mają być w najbliższym czasie rozstrzygane, wysuwa się sprawa rozbrojeniowa. O zapowiedzianej na 15 lutego konferencji rozbrojeniowej rozpisuje się dzień w dzień prasa zagraniczna i dzień w dzień rozstrzasa najważniejsze bodaj pytanie, czy w konferencji tej uczestniczyć będzie Rosja, bez której wszystkie obrady i narady, wszystkie decyzje i postanowienia nie miałyby absolutnie żadnego znaczenia ni waloru. Według informacji, należy uważać prawie za pewne, że sowieci zdecydowali się już ostatecznie na wysłanie do Genewy swoich przedstawicieli. Decyzja Moskwy nie była łatwa. Sowieci wyrażili wprawdzie w pierwszych chwilach gotowość uczestniczenia w obradach konferencji, ale stawiali stanowczy opór zebraniu się delegatów poszczególnych państw w Genewie. Motywy sprzeciwu bolszewickiego są aż nadto dobrze znane, aby je tu powtarzać. Moskwa uważała wybór Genewy za zupełnie jawną prowokację, a prasa sowiecka komentowała go jako zły manewr państw europejskich, pragnących Rosji uniemożliwić uczestniczenie w konferencji i oskarżyć ją następnie jako maciecia pozoru i przeciwnika dążeń rozbrojeniowych.

Wobec nadeszłych kilka dni temu informacji o przyznaniu przez kongres amerykański kredytów dla delegatów, mających uczestniczyć w konferencji rozbrojeniowej, wobec zapewnień rządu niemieckiego, że wyśle do Genewy również swych reprezentantów, — zwołanie konferencji stało się teraz zupełnie pewne — niepewny jest natomiast termin, mający się rozpocząć obrady. Ostateczna data ma być ustalona dopiero po wymianie zdań między rządami głównych mocarstw i po wypełnieniu odnośnego kwestionariusza, rozсланego do mających uczestniczyć w obradach państw.

To, co narazie najbardziej nas zastanawia, to, co w Europie wywołać musi uczucie zaniepokojenia, — to nadzwyczaj dziwne, nie mał prowokacyjne stanowisko Niemiec, nie przygotowujących się do rozbrojenia, lecz wręcz przeciwnie, do podniesienia swego kontyngentu wojskowego. Najlżejszym dowodem, że Niemcy noszą się z jakimiś ukrytymi, tajnymi planami — jest ich budżet na rok 1926, w którym pozycja „wojsko i marynarka” wykazuje 431 milionów marek, czyli o całe 67 milionów więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Marynarka niemiecka zmierza do podniesienia swej sprawności bojowej i zapowiada w budowanie 2 nowych krążowników i flotylli łodzi torpedowych. Największe zdziwienie wywołać musi zdumiewająca suma, przeznaczona na manewry Reichswehry. Pozycja ta wykazuje w przyszłym budżecie 20,328,250 marek, gdy tymczasem tuż przed wojną wydawano na manewry wojsk w dawnym ich składzie 4,683,068 marek. Porównanie wydatków na 100,000 wojska republikańskiego do wydatków na 100,000 wojska republikańskiego, które wymagało 431 mil-

ionów — z przedwojennymi 500,000 armii cesarskiej, które wymagały wydatków 973 milionów marek, — skonstruujemy ogromną różnicę na korzyść wojska republikańskiego, zaopatrywanego we wszystko lepiej, aniżeli każda inna armia na świecie. Ni należałoby tu zapominać i o policji zielonej, stanowiącej doborowy i świetnie wyćwiczony korpus wojskowy, a subwencjonowanej przez inne zupełnie fundusze zapisane na budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i finansów.

Niemniej wyraźnie mówi o celach niemieckich tendencja zamianowania na ministra Reichswehry w miejsce Gesslera, właściwego jej dowódcy i organizatora, generała Seeckta, uchodzącego za prawdziwego sfin-

ksa republiki niemieckiej, a będącego w samej rzeczy prawdziwym dyktatorem armii, wobec zupełnie pasywnego stanowiska Gesslera, który na wszystko się zgadza, wszystkiemu przytakuje i pozwala o wszystkim rozstrzygać generałowi Seeckowi.

Wszystko to jest niezmiernie pouczające i ciekawe i wskazuje na to, że Niemcy pójdą do Genewy z gotowymi już projektami i propozycjami, aby zredukowano armie we Francji, Anglii i Polsce, byle tylko nie w Niemczech. Niemcy zdają się być zupełnie pewni, że projekty ich zostaną zaakceptowane i zaakceptowane, w przeciwnym razie nie ustąpiłyby na bieżący rok tak wysokiego budżetu wojskowego.

## Rujnujące sąsiedztwo Sowietów.

p) Przewlekłe kryzysy są chorobą nagminną w Europie. Ostatnie przesilenia mają ostry przebieg, że grożą często poważnymi powikłaniami politycznymi. We Francji, w Niemczech zresztą kryzysy mają obecnie bardzo skomplikowane podłoże. Ale nawet w Finlandji, gdzie ostatni kryzys ministerjalny nie dotyczył zgoła spraw merytorycznych, lecz raczej taktycznych, trwał okragły miesiąc.

Poprzedni gabinet p. Tulenheima spadł wskutek nadmiernych wymagań w sprawie zbrojeń. Wychodził on z założenia, iż geograficzne położenie zmusza Finlandię do utrzymywania silnego pogotowia wojennego na lądzie i na morzu i powołując się na stałe niebezpieczeństwo, grożące krajowi ze strony nieobliczalnego sąsiada, zadał poważnych kredytów na wojsko i marynarkę.

Stronnictwa mieszczańskie tworzące większość w Sejmie fińskim przynajmniej wprawdzie, iż ten stan rzeczy wymaga rzeczywiste poważnych ofiar ze strony państwa i społeczeństwa, nie mogły jednak zgodzić się na zbyt pośpieszne tempo, jakie zbrojeniom nadać chciał p. Tulenheimo. W końcu większość powstała na tem ile rozłam, z którego skorzystała partia socjaldemokratyczna i gabinet musiał podać się do dymisji.

Po czterotygodniowym kryzysie nowy rząd stworzył wreszcie minister komunikacji

z poprzedniego gabinetu, p. Kvoestii Kailla. Dawna większość zgrupowała się na nowo pod starym sztandarem i przy tym samym programie, zlekka tylko okrojonym. Nowy gabinet będzie zapewne elastyczniejszym i bardziej pojedynczym, nie oznacza to jednak bynajmniej jakiejś zmiany kryzysu w polityce ogólnej ani nawet w poglądach na spot na dotychczas sprawę zbrojeń.

Wypływa to zresztą z jego składu osobistego: pięciu ministrów z poprzedniego gabinetu pozostało na stanowiskach; wszyscy członkowie rządu należą do dotychczasowego bloku większościowego, składającego się z partji ziemiańskiej i t. z. „partji zreszoności” reprezentującej umiarkowaną lewicę.

Dwie inne grupy mieszczańskie: stronnictwo szwedzkie i demokraci nie mają wprawdzie swych przedstawicieli w rządzie, mimo to jednak popierać go będą solidarnie.

W exposé swem zaznaczył nowy premier, iż ze względu na bezpieczeństwo granic Finlandji, starać się będzie w granicach możliwości finansowych kraju rozwijać militarną obronę kraju.

Wzdychając nad uciążliwymi skutkami rujnującego sąsiedztwa sowieckiego, przytaczała mu i oklaskiwała go zgodnie większość sejmu, pomna niedalekiej przeszłości, gdy Finlandja nie posiadała jeszcze tej granicy, której dziś tak ofiarnie chce bronić.

## Walka Rosji z Japonią o Chiny.

p) Pisząc przed dwoma tygodniami o sytuacji w Chinach mogliśmy ją scharakteryzować jako zakończenie jednej fazy walki między Japonją a Rosją sowiecką. Wyrziliśmy wówczas przekonanie, że nie oznacza to trwałego uspokojenia kraju, że, przeciwnie; Rosja będzie się starała powetować porażkę swojego generała Feng.

Przewidywania nasze sprawdzają się szybciej, niż przypuszczaliśmy. Nowy zatarg powstał z powodu samowolnego zarządzenia Czang-Tso-Lina odnośnie do kolei wschodnio-chińskiej. W myśl porozumienia chińsko-rosyjskiego z przed dwóch lat zostawała ona pod zarządem Rosji, która ją zresztą zbudowała. Ale Czang-Tso-Lin, jak wiadomo, jest panem Mandzurji (w roku 1922 ogłosił jej niezależność od Pekinu). Postanowił więc resztkami goniący „skarby” mandzurski wypełnić dochodami z tej kolei, — zresztą i zwycięstwo odniesione nad wojskami rządu centralnego i sowieckimi najemnymi bandami zechciał wyzyskać przez zagarnięcie ważnej linii komunikacyjnej: Charbin—Mukden—Pekin. Zawładnął więc kolej, uwięził dyrektora Iwanowa, a narzucił swojego (choć Rosjanina z pochodzenia) urzędnika.

Karachan zaprotestował w Pekinie, a Cziczereń zażądał, by rząd centralny do trzech dni zarządził zwolnienie Iwanowa i wprowadził porządek w Mandzurji, w przeciwnym razie — grozi Cziczere-

riń — widziałaby się Rosja zmuszoną do wystąpienia na własną rękę.

Jednak „Lew Mandzurji” (jak się w Chinach nazywa gen. Czang-Tso-lin) czuje się dobrze na swoim odcinku. Prycha zadowolony ze zwycięstwa. Stoi za nim kilkanaście tysięcy żołnierzy (podobno przez Japonję płaconych). Jego pozycję wzmacnia obecnie jeszcze fakt, że przy jego boku staje dotychczasowy opozycjonista gen. Wu-Pej-Fu (stojący podobno na żołdzie Anglii), podczas gdy jedyny poważny jego przeciwnik, gen. Feng, pobity, znajduje się na drodze do Moskwy. Nie więc nie wskazuje na to, by się Czang-Tso-Lin zastosował do rozkazów z Pekinu, który je zresztą bez trudności wykona na lewo i na prawo, bo wie, że się nikt z niemi nie liczy.

Ostatnie wiadomości z Mandzurji brzmią, że Czang-Tso-Lin zawarł układ z sowietami, a Iwanowa wypuścił. Nie należy jednak temu wypadkowi przypisywać daleko idących następstw. Chodzi tu nie o same „humory” awanturczego generała. Walka się toczy nie między Czang-Tso-Linem a sowietami o kolej wschodnio-chińską, tylko między Rosją a Japonją o Chiny. Jeszcze nie wszystkie te czynniki wystąpiły na plac boju; w szczególności Japonja. Układ zawarty przez Czang-Tso-Lina oznacza też tylko chwilową przerwę w działaniach, które się może już wkrótce na nowo zacząć.

### niebezpiecznego kolejowego.

krakowskiej ujęły Ludwika z Tarnowa, niebezpiecznego karanego wielokrotnie za ejoych. Onegdajszej nocy i pospiesznym w przedziale zana Juljanowi Popperowi anzel został na jednej ze tony do Krakowa, gdzie no go w aresztach są i od dłuższego czasu

z Harna Krakowie

## WIADOMOSCI Z KRAJU.

## WIELKIE OSZUSTWA.

k) Dyrekcja Kasy Chorych w Krakowie zawiadomiła policję, że w zarządzie Kasy stwierdzono oszustwo popełniane systematycznie przez nieznanych sprawców w ten sposób, że podrabiano kwity i pieczęcie urzędów parafialnych i gminnych i na tej podstawie pobierano podstępnie zasiłki na znacznie większe kwoty.

Na skutek powyższego zgłoszenia wdrożono dochodzenia i ustalono, iż oszustw dopuszczali się systematycznie: Wincenty Biezanowski z Czyszyn, Wojciech Wygoda ze Skotnik, Józef Giec z Przeworska, Franciszek Czerniak i Stanisław Wenzel z Krakowa, notowani już poprzednio w policji, za szereg kradzieży i oszustw. Wszystkich aresztowano i odstawiono do więzienia sądu okręgowego karnego.

W czasie rewizji w mieszkaniu oszustów zakwestionowano większą ilość podpisanych urzędów gminnych i parafialnych, zaopatrzonych podobionymi pieczęciami i podpisami, przygotowanych już do dalszej oszukiwawczej manipulacji.

Poszkodowana jest Kasa Chorych w Krakowie i Podgórze, gdzie sprawcy legitymując się fałszywymi dowodami członkowskimi przedkładali podrobione dokumenta zgonu, pogrzebu, porodu itp. i podejmowali zasiłki różnej wysokości.

## HOJNY DAR KAPŁANÓW POLSKICH Z BUFFALO.

k) Jak informuje Kurja księzęco-merto polityczna w Krakowie, ksieźa proboszczowie diecezji Buffalo w Stanach Zjednoczonych nadesłali na ręce księcia metropolity A. Sapiehy większą kwotę pieniężną, z której ks. metropolita przeznaczył na obiad dla bezrobotnych w Krakowie kwotę 5.000 złotych.

## ZNOWU BEZCZYNNY NAPAD W POCIAGU.

k) Władze policyjne w Warszawie zawiadowały wczoraj świeży wypadek rabunku popełnionego w wagonie kolejowym na osobie Zofii Pochowskiej, żonie inżyniera. Jechała ona do Warszawy pociągiem osobowym, idącym z Lublina. Gdy pociąg wyruszył z Otwocka, wpadł nagle do przedziału II klasy jakiś bandyta, który z całą zuchwałością ścignął z niej płaszcz karakulowy. Mimo podniesionego alarmu, bandyta zdobyłszy nie porzucił i zanim zawiadziła służba kolejowa, uleciał się bez śladu.

## Moskwa - Mińsk - Wilno - Królewiec

## PODPISANIE UMOWY KOLEJOWEJ MIĘDZY POLSKA A SOWIETAMI.

W sobotę o godzinie 1 podpisano umowę polsko-sowiecką w sprawie bezpośredniej komunikacji Moskwa-Mińsk, Wilno-Królewiec.

Umowa ta posiada doniosłe znaczenie dla sprawy tranzytu towarów nie tylko z Białorusi i Rosji, ale także Ukrainy. Umowa przewiduje uruchomienie wielkiej magistrali na wschodzie Europy Romny-Libawa przez terytorium Litwy.

Delegacja sowiecka oświadczyła, że

„rząd sowiecki weźmie na siebie porozumienie w tej kwestii z Litwą. Jeden z punktów umowy przewiduje zmianę nazwy stacji bolszewickiej kolei Radoszkowice. Nazwę tę ustalił rząd Białorusi sowieckiej. Natomiast stacja po granicę polską Olechnowice otrzyma nazwę Radoszkowice.

Delegacja opuściła Wilno w niedzielę. Umowa zawarta ma być zatwierdzona przez polskie koleje państwowe i sowiecki komisarjat do spraw komunikacji.

## Pruska „tolerancja“.

## JAK SIĘ TRAKTUJE POLAKÓW W NIEMCZECH.

W piśmie „Kulturwille“ pisze dr. Openkowski w artykule „Preussische Minderheitenpraxis“ pomiedzy innymi co następuje:

— Charakterystycznym jest fakt następujący z powiatu olsztyńskiego: Landrat powiatu nie zatwierdził na sołtysa pewnego gospodarza, ponieważ należy on do mniejszości polskiej. Przy powtórnych wyborach wybrano go ponownie. W rozmowie osobistej w Olsztynie zaznaczył landrat w Olsztynie, że niezatwierdzenia nie cofnie. Nowo wybrany — był już 6 lat sołtysem — miał nie mówić z nikim po polsku, lecz jedynie tylko po niemiecku. Ma on bowiem jako sołtys obowiązek pielęgnowania niemieczyny przez używanie i popieranie mowy niemieckiej w obcowaniu oraz wewnątrz i poza rodziną przez pielęgnowanie niemieckiego narodo-

wego usposobienia i wywieranie swego wpływu w tym kierunku na swoje otoczenie.

A potem dosłownie: „Und wenn ihm auch in dienstlicher Beziehung nur Ruhmredens in Bezug auf Pflichterfüllung und Eignung nachgesagt werden könne, so müsse er ihm wegen seines offenen Bekenntnisses zum Polentum unter allen Umständen die Bestätigung versagen“.

To się nazywa tolerancją w stosunku do mniejszości narodowych wogóle a do Polaków w szczególności.

## Armia czerwona wobec waśni partyjnych.

p) Berliński „Ruł“ donosi, że w Moskwie odbyło się wielkie zebranie garnizonu, na którym prezes rewolucyjnej rady wojennej Woroszyłow wygłosił przemówienie przeciwko prądom opozycyjnym w partji komunistycznej. Między innymi oświadczył on, że komitet centralny partji przedsięwzięcie stanowcze kroki przeciwko szerzącemu się „bonapartyzmowi“ w partji.

Zapytany przez jednego z oficerów sowieckich o stosunku Budjennego do waśni partyjnych, Woroszyłow odpowiedział, że Budjenny wprawdzie należał do „opozycji leningradzkiej“, lecz po kilku dłuższych roz-

mowach ze Stalinem przeszedł na stronę komitetu centralnego. W chwili obecnej Budjenny znajduje się w podróży inspekcyjnej na granicy sowiecko-romuńskiej i pogłoski o ustąpieniu jego nie odpowiadają rzeczywistości. Komitet centralny partji przyniósł przywódców ruchu opozycyjnego w Piotrogradzie Glebowa i Safarowa, b. redaktora „Prawdy Leningradzkiej“ do Irkucka. Kilku członków opozycji z Moskwy, Charkowa i Kijowa zesłano na Syberję. Potwierdzenia tych wiadomości z innego źródła dotychczas brak.

## Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

## VI

— Nie wielka to dla nas pociecha, żeśmy się o tem dowiedzieli, ponieważ nic nam z tego nie przyjdzie, — odpowiedział Nalewajka tonem pełnym goryczy.

Lekok nie mógł się powstrzymać od wzruszenia ramionami.

— Eh, mój bracie! — powiedział — tobie się godzi ciepły kąpiel tylko. Cóż ty myślisz, że ja może nie znajdę tego dorozkacza? Przecież on wracał do domu tą ulicą na przedmieściu. Odnaleźć go — nie będzie rzeczy zbyt trudną. A czy myślisz że nie będzie on pamiętał tych dwóch kobiet, które znalazł o tak późnej godzinie na ulicy Chevaleret? Nie bój się! — powie on nam nietylko gdzie go zawiązał, ale nawet — ile dostał pour boire'u. I nie tylko to nam on powie, lecz jeszcze: jak wyglądają one, po ile mieć mogły lat i jak były ubrane?... Bo nie myślę, by były na tyle głupie one, by kazać się wieść wprost do swego mieszkania.

Dla nas jednak tych wiadomości będzie aż nadto dosyć, zwłaszcza w połączeniu z tem, co już wiemy. A wtedy...

I w miejsce słów, dosadnym gestem wyraził resztę swej myśli.

— Zaś teraz — zakończył — trzeba nam wracać jaknajspieszniej do „Pieprzniczki“, przyczem ty, wiarusie, możesz ze spokojnym już sumieniem zgasić swą latarkę.

Ostro przebijając nogami, by dotrzymać pla-

Lat 25 przebył on już w Prefekturze i widział nie jednego który porósł tam w pierze. W tych wypadkach nie omieszkiał on zawsze obwinać władze o niesprawiedliwość.

Tej nocy jednak zacny weteran doszedł do przeświadczenia, że jednak prawem do awansu są nie tylko lata przesłużone, lecz jeszcze coś. Coś nieuchwytnego, co talentem, czy zdolnościami się nazywa.

Ot teraz, naprzykład, przyznać musiał, że ten smarkacz, którego on sam bardzo lekko sobie traktował dotychczas, wziął się do przeprowadzenia śledztwa najzupełniej inaczej, aniżeli to robili dotychczas starzy, zasłużeni rutyniści. I zrobił to doskonale.

Tak rozmyślając, spostrzegł po chwili, że jego towarzyszy, mimo tak wielkich sukcesów, szedł obok niego silnie zaszępiiony.

— Cóż to, panie kolego? Cóż to ma znaczyć, że wyglądacie, jakbyście djabła z chrzanem zjedli?

Młody agent nie zwrócił uwagi na to, że stary wiarus w trzeciej osobie mówił do niego, co wskazywało na jego spotęgowany dla niego szacunek.

— Jakto?... czy nie widzicie, że nam wielkie grozi nieszczęście?

— Co za nieszczęście znowu?... Wszystko idzie jaknajlepiej. Awans i gratyfikacja pewne!

— Eh, eh!... Bardzo się od nich oddalamy właśnie. Czujesz chyba, jak się ociepliło, mgła niknie; za to chmury kłębić się zaczynają coraz czarniej sze. Za godzinę, jeżeli nie wcześniej, deszcz spadnie z pewnością.

— Jeżeli o to chodzi, to deszcz już padać zaczyna. Oto pierwsza jego kropla na mym rękawie. Lecz coż nas to obchodzić może? Z cukru przecież nie jesteśmy!...

Słowo Nalewajki: „deszcz już pada“ podziały na Lekoka jak uderzenie bata. Popędził galo-

pem, wołając:

— Spieszmy się!... Prędzej, prędzej!

Stary wiarus, mimo utrudnionego oddechu popędził również klusem, aczkolwiek nic a nic nie rozumiał.

— Na honor — odezwał się wreszcie — przyznać muszę iż nic nie pojmuję.

Młody policjant zlitował się nad jego ograniczeniem.

— Jakto!... — rozpoczął wyjaśnienie, nie przerywając biegu — czyż byś istotnie nie zdawał sobie z tego sprawy, że od tych chmur zależy los naszego śledztwa, awansów naszych i naszej gratyfikacji?

— Oho... ho! — z niedowierzaniem odezwał się inwalida.

— Niema żadnego „oh“ i „ach“, gdyż istotnie grozi nam zagłada naszych marzeń i projektów. Wy starczy dwadzieścia minut drobnego deszczu, a wszystkie nasze trudy i zabiegi pójdą na marne. Gdy deszcz padać zacznie, śnieg szybko topnieć będzie, a z nim — i wszystkie nasze znikną dowody. Prawdziwy fatalizm! Chodźmy więc, chodźmy jak najprędzej! Jest ci wiadome przecież, że słowa nasze nie będą miały żadnego znaczenia, jeżeli nie będziemy mieli możności poparcia ich dowodami. Na nic się zdało powiedzieć sędziemu, iż widzieliśmy ślady takie, a takie, gdyż natychmiast nas zapyta: „ślady? — a gdzie są one?“ Co odpowiemy wtedy? Będziemy musieli pospuszczać nosy na kwiatę.

— Ach!... gdybyż to można było ślady nasze, tak piękne, czyste i wyraźne, utrwalić jakimś cudownym sposobem! Gotówbym był przelać w nie krew swą własną, byleby ona w nich stężała.

Nalewajka przyznawał sobie w duchu, iż jego udział w dochodzeniu był, jak dotychczas, mizerny. Nagle przyszła mu do głowy myśl istotnie doskonała.

Ad. S. Ad.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Przemycanie klejnotów przez Atlantyk.

WYSOKIE KARY NAKŁADANE NA AMERYKANÓW.

Przed trzema laty weszła w życie w Ameryce nowa taryfa celna, nakładająca ogromne opłaty na kosztowne klejnoty. Karę na szmuglerów i przynosiła wielkie, bo 25 proc. wnoszące premie dla tych, którzy szmugiel wykryją.

Z tą chwilą rozpoczął się raj dla różnych ludzi bez zajęcia, polujących na łatwy zarobek, a istne utrapienie dla amerykańskich milionerów i ich małżonek. Przewiezli do Europy i czyniąc zakupy nie wiedzą, że czuwają nad nimi oczy liczących szpiegów. Zaledwie milioner kupił piękny naszynek brylantowy, już wywiadowca wie, jaka suma zapłacił i telegrafuje do urzędu w Waszyngtonie. Po kilku tygodniach wraca do Ameryki. Na zapytanie urzędnika odpowiada, że nie ma do ocenia. „Proszę stworzyć kufr” oświadcza przedstawiciel władzy. Milioner jest niespokojny, ale nie traci nadziei, że urzędnik nie odnajdzie dobrze ukrytego naszyneka. Udało się to jednak bardzo rzadko. Jeżeli szmuglowane klejnoty odnajdą, płaci 20 procent ceny kupna iako dolo, a sto procent za karę. W parę dni później donosić w Pałacu otrzymuje nagrodę w

sumie kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Dzienniki mają sensację, a konkurenci milionera zacierają ręce z radości.

Urząd skarbowy w Waszyngtonie ma na kontynencie całą armię szpiegów. Są to pokojówki i lokaje hotelowi, przewodnicy, a nawet eleganccy panowie i panie, którzy pozornie dla zabawy przebywają w wielkich miastach i miejscowościach kąpielowych.

Wykryty szmugiel klejnotów karany jest nawet w razie wykrycia go po kilku latach. W tych sprawach bowiem niema przedawnienia. Przynęta doświadczenie tego rodzaju zrobiła jedna z gwiazd filmowych. Pewnego dnia ukradziono jej kosztowne klejnoty. Zwróciła się do policji i przedłożyła fotografie rozpowszechniane przez liczne pisma, a przedstawiające ją ustrojoną w owe klejnoty. Rozpoczęto poszukiwania, ale równocześnie zwrócono uwagę, że sadząc z roboty, klejnoty musza być francuskiego pochodzenia. Zaczęto badać artystkę, która przyznała się, że klejnoty przesznuowała, dodając, że chyba jest dostatecznie ukarana. Nic to nie pomogło. Za skradzione przedmioty musiała zapłacić dolo i gruba karę.

niem się zawieruchy. Inni ponieśli śmierć na miejscu, porwani przez straszny wichur, który również uniósł mnóstwo statków, stojących w porcie na kotwicy. We wschodniej części wybrzeża burza wyrzuciła na ląd kilkanaście okrętów, rozbijając je doszczętnie, a z pośród potrzaskanych szcztaków wydobywali się okrutnie pokaleczeni ci z pośród żołą, którzy pozostali, przy życiu. Dwa wielkie parowce, wiozące na swym pokładzie znaczne zapasy benzyny, zatoniły, zderzwszy się tuż przy wejściu do portu.

Zniszczeniu uległo bardzo wiele towarów, których nie zdążyli przetransportować do magazynów, a robotnicy zajęci wyładowywaniem statków, porzucając pracę, ratując się ucieczką.

Kulminacyjnym punktem katastrofy było wtargnięcie do portu olbrzymiej wielkości gór lodowych. Pędzone przez rozszalały żywioł, posuwały się wśród ogłuszającego huku z coraz większą szybkością, piętrząc się jedna na drugiej. Na widok nowego nieszczęścia wszystkie syreny zaczęły jednocześnie wzywać pomocy. Na nic jednak nie mogły się przydać wszelkie wysiłki, zmierzające do zapobieżenia katastrofie: góry lodowe wpadły między okręty, zaczęły je niszczyć, jak domki z kart, posuwając się coraz bardziej w głąb. Nie znalazłszy żadnej przeszkody, lody zmioły dosłownie wszystkie urządzenia portowe, wyrządzając niedającą wprost ocenić się w przybliżeniu — szkody.

Tymczasem orkan posuwał się z niebywałą szybkością dalej, niosąc wszędzie zagładę i niemal w gminieniu oka niszcząc spotkane domy, które zmienił w kupy gruzów. Najwięcej ucierpiał prowincjonalne miasteczka i wsie, gdzie znaczna część zabudowań była zrobiona z drzewa; widok tych okolic mrozi każdemu krew żyłach, gdyż trąba powietrzna nie oszczędziła w swojej wędrowce dosłownie ani jednego domu. Naoczni świadkowie opowiadają, że widziano w powietrzu lecące sprząty, łóżka i odłamki mebli z taką siłą, iż łamały gałęzie napotykanych po drodze drzew. Groźny obraz przedstawiały złomy drzew, poplątane drutami, które orkan toczył przez pola i szosy. Zaskoczono w drodze samochody ratunkowe żywioł zmiatał, rozbijając o drzewa, a wiele wozów poznajdywano w rzekach. Wiele kościołów padło ofiarą huraganu, a między niemi są takie, których budowy jeszcze nie ukończono. Jadąc koleją, co jakiś czas napotyka się na potrzaskane obok toru wagony towarowe, które orkan porwał z miejsca postoju i gwałt przed siebie dopóki się nie wykoleiły. Pozbawione raptownie obrotu, które huragan porwał, było pędziło jak szalone na oślep, nabijając się na pale przydrożne lub tratując uciekinierów. Równocześnie w kilku miejscowościach wybuchły pożary, z których najgorszy zniszczył olbrzymie składy z oliwą; luno, świecąca na horyzoncie, widziano z oddali kilkaset kilometrów i sądzono w pierwszej chwili, że płonąca całe miasto.

Według opinii amerykańskich sfer naukowych panuje powszechne przekonanie, że zarówno huragan jako i niebywałe wzburzenie oceanu musiało być połączone z wstrząśnięciem ziemi.

## Mieszkańcy na Filipinach.

§) Kwestia murzynska na południu nie jest jedynym problemem rasowym Stanów Zjednoczonych. Od czasu, kiedy zatknięto sztandar amerykański na Filipinach (1898), powstał tu nowy problem dla białego człowieka: na wyspach tych żyje obecnie około 18.000 „dzieci metysów”, pochodzących od amerykańskich ojców i matek tubylczych. Los tych dzieci jest niedzny. Opuszczone przez ojców, a często przez rodziców, mogli się, aby zarobić na kawałek chleba, stać licząc nie wykorzystywane i oddają się tułactwu. Zadaniem władz amerykańskich oraz całego społeczeństwa będzie przeciwdziałanie temu złu i uratowanie dzieci.

Modrookie i jasnowłose dzieci metysów nie są podobne do swych tubylczych krewnych. Zagadnienie mieszania ras wywołało już sporo dyskusji w świecie naukowym. Zjawisko filipińskie zdaje się dowodzić, że mieszanie takie jest korzystne. Metysi na Filipinach są energiczni, przytem fizycznie i duchowo bardziej dojrzali niż czystokrewni tubylcy. U chłopców i dziewcząt przeważają wyraźnie rysy natury amerykańskiej. Podczas gdy tubylec jest zwykle obojętny i pozabawiony wszelkiej inicjatyw, mieszaniec jest stale czynny, pracuje i pragnie się czegoś nowego nauczyć. Według opinii Rew. Franka C. Laubacha z seminarium teologicznego w Manila jest mieszaniec to największym

## Różne rodzaje propagandy.

SAMOLOT NA USŁUGACH REKLAMY.

Samolot stał się już poważnym faktorem w rozwoju życia gospodarczego. Użyteczność samolotu nie ogranicza się bynajmniej do jego podstawowej właściwości, t. j. najszybszego środka komunikacji, ale wydajnia się również w różnorodnych dziedzinach życia jak n. p. w walkach ze szkodnikami leśnymi, wopienie bandytów, zdjęcia fotograficzne, pomiary terenów i t. d.

Również samolot, będący w powietrzu, nadaje się do propagandy.

Na całym zachodzie firmy reklamowe posiadają już dzisiaj specjalne samoloty dla reklamy. Samoloty te nie służą dla przewożenia pasażerów, są sportowego typu, by swymi zwinnymi ruchami zwracać uwagę publiczności. Najpopularniejsza reklama są malowane napisy na skrzydłach samolotów, które przy krążeniu samolotów nad miastami wszędzie kłm rzucają się w oczy. Drugim rodzajem są napisy świetlne, które doskonale odbijają się, szczególnie na tle ciemnego nieboskłonu. Samoloty do reklamy świetlnej wyposażone są w szereg na skrzydłach umieszczonych lamp elektrycznych, które zapalając się, dają wszystkie potrzebne wyrazy.

Sfera działań reklamy świetlnej ogranicza się wprawdzie do godzin wieczorowych i wczesnej nocy, jednak w tym czasie największej publiczności znajduje się na ulicach miast.

Świetnym rodzajem reklamy jest zrzucanie z samolotów ulotek wzgl. nawet próbek towarowych, zaopatrzonych w małe płóciennic wzgl. papierowe spadochrony. Wystarczy przypomnieć sobie te maszy ludzi na lotniskach czy ulicach miast, które od dziecka

do starca rozchwytują ulotki wzgl. paczki „spadłe z nieba”. Reklama tego rodzaju jest tania, gdyż koszt ją ograniczają się jedynie do opłat za kilkuminutowy lot samolotu i druku ulotek. Zrzucanie z samolotu ulotek wymaga każdorazowo uprzednio zezwolenia władz policyjnych, by przez zrzucanie ciężkich przedmiotów nie narazić publiczności na szwank.

Dalszym rodzajem reklamy jest t. zw. „pismo niebieskie”. Do tej reklamy istnieją specjalne przysady wytwarzające dym, który wypuszczony w wąskiej smudze, pśsze na nieboskłonie całe warazy. Reklame te dotychczas stosowano jedynie w Ameryce i chociaż ona nie jest łatwa, bo wymaga bardzo skomplikowanego i umiętelnego lotu, to jednak po zyskała sobie już dużą popularność.

Wreszcie w związku z wzrastającą z każdym dniem ilością osób, podróżujących samolotami, powstał nowy rodzaj reklamy, obliczonej wyłącznie na pasażerów powietrznych. Reklama ta są napisy, umieszczone na dachach najwyższych gmachów w miastach.

Jak widzimy z powyższego zestawienia samolot ze względu na swoje specjalne charakterystyczne cechy wybitnie nadaje się do celów reklamowych, gdyż przebiega przestępnie bez porównania przedel od wszystkich innych środków lokomocji przyziemnej i odbywa swa drogę na oczach mnóstwa ludzi.

Reklama samolotowa jest nadzwyczaj ważnym etapem na drodze do zrealizowania idei, że jeżeli nie chce przysięć góra do Mahometa, to Mahomet musi przysięć do góry: czyli innymi słowy — nie publiczność reklamy a reklama publiczności szukać musi.

## Niszczycielski żywioł.

STRASZNE SKUTKI ORKANU.

§) W Ameryce północnej, a ściślej określając, w stanach New Jersey i Mayne szalał niedawno orkan, którego skutki przybrały formy wprost niebywałej katastrofy. Obecnie dochodzą nas szczegóły, które przedstawiają całą grozę tej żywiołowej katastrofy. W stanie New Jersey, huraganowy wichur dmący od strony oceanu pozrywał mnóstwo dachów, powywał potężne drzewa z korzeniami, rzucając do kanału bardzo wiele samochodów i zniszczył całą sieć telegraficzną na znacznej przestrzeni, a zniszczenie przybrało niebawem jeszcze straszniejszą skalę, gdy w kilkunastu równocześnie miejscach wybuchły pożary.

Akcja ratunkowa była prawie nieskuteczna.

Żył trąba powietrzna unosiła ze sobą wszystko, co znalazło się w strefie jej działania. Cały szereg większych fabryk, w których dotychczas wrzała gorączkowa praca, legło w gruzach, grzebiąc żywcem setki robotników, a w wielu miejscowościach potworzyły się piętrowe zatory. powstałe z nanieśionych przez orkan różnych sprzętów, sprawiając na pierwszy rzut wrażenie potwornych śmietników. Na drogach leży tysiące pozabijanych różnorodnych ptaków, które nie mogły znaleźć w porę schronienia.

Znacznie więcej ucierpiał stan Mayne, znajdując się w samym centrum owej trąby powietrznej. Z pośród mieszkańców ocalałi tylko ci, którzy zdążyli schronić się do piwnic jeszcze przed rozpęta-

dałem, który dała Ameryka Filipinom i ich mieszkańcom. „Moje własne obstrawanie — mówi on — mnie przekonują, że mieszanie krwi malańskiej i białej oraz malańskiej i chińskiej jest bardzo dobroczynne. Liczni wodzowie i przodkowie Filipin są z pewnością bieda mieszancami. Pomagając dzieciom metysów nie tylko pełni swój obowiązek jako Amerykanin, ale oddajemy tym wielką usługę i wspomnieliśmy Filipin” (ceps)

#### WILHELM II JAKO WSZECHŚWIATOWY MÓWCA.

§) Wilhelm II, wygnaniec z Dooru, eks-kajzer niemiecki nie zapominał widocznie o dawnych swych sukcesach oratorskich podczas panowania w Niemczech, bo znów coraz częściej zabiera głos.

W dziennikach europejskich spotykamy się dzisiaj z ciekawymi artykułami, zamieszczonymi w formie wywiadu, który uzyskał u ekskajzera je den z przedstawicieli amerykańskiej agencji telegraficznej.

W wywiadzie tym występuje Wilhelm gwałtownie przeciw zmarłemu prezydentowi Wilsonowi. We dług jego zdania, obecna polityka świata przypo mina dom obłąkanych. Za nieszczęścia, które spotykały naród niemiecki, nie on ponosi winę, lecz Wilson, który przez wprowadzenie czternastu punktów do traktatu wersalskiego, pogroził zupełnie Niemcy i zmusił je do złożenia broni. Jestem — powiada dalej Wilhelm — pokojowo usposobiony i nie mam żadnych zamiarów imperjalistycznych, Niemcy nie są zbyt silne, nie zagrażają więc światu, są jedynie za słabo uzbrojone. (sic!)

Na zapytanie reportera, dlaczego po przegranej wojnie, nie szukał śmierci na polu bitwy, lub nie popełnił samobójstwa, lecz uciekł do Holandji, Wilhelm odpowiedział, iż jego zasady religijne pozwalają mu jedynie umrzeć śmiercią naturalną. Bóg bowiem dał mu życie i On tylko ma prawo mu je odebrać.

(Tak mówił naczelny, obłąkany wódz niemieckiej armji w wojnie wszechświatowej, w której zginęło około 10 milionów żołnierzy).

Przedstawiciel prasy amerykańskiej odniósł wrażenie, iż Wilhelm jest dyktantem we wszystkich sprawach, które w rozmowie z nim poruszał i że jest to typowy okaz patologiczny.

—o—

### Jak się powodzi więzniom sowieckim.

„Echo Warszawskie“ podaje, iż w czasie wycieczki posłów polskich do Rosji udało się nakłonić władze sowieckie do zezwolenia na zwiedzenie więzień. Zwiedzono je dopiero w Kijowie. Na zapytanie, czy więźniowie są bici, władze więzienne dawały odpowiedzi przeczące. Potem jednak dowiedziano się od więźniów, że uprawiany jest system bicia na szeroka skalę dla wymuszenia zeznań. Najciekawszym był jednak finał zwiedzania tego więzienia. W pewnym momencie rozległ się z lochu donośny głos: „Woiewódzki, była strasznie, wyrzynać nie można! Wszystkie kich ogarnęła konsternacja, zdołano jednak zebrać pewne informacje, które wykazały, że więźniem z lochu jest niejaki Zych. Polak, który podczas tragicznych wypadków w Krakowie w 1923 roku uciekł z Polski do Bolszewii. Zych po pewnym czasie chciał się przedrzeć do Polski, jednak został schwytany przez władze sowieckie i osadzony w więzieniu.

—o—

#### KACIK DLA PAN.

### AMERYKA PRZECIWKO KRÓTKIEJ SUKIENCE.

Czyżby Parvz zaczął tracić autorytet, w sprawach mody? Zdać się, że to mu jeszcze na razie nie grozi, a jednak amerykańscy krawcy szukają małej rewolucji, której powodem jest tak niewinna kwestia jak krótkie sukienki. Amerykańskie domy mody postanowiły, wobec rozporządzenia Parvza, przedłużyć suknie aż do kostek i zakryć kolana pięknych amerykańek.

Podobno jednak w tym wypadku nie chodzi o purytańska moralność, tylko o utrzymanie pięknej linii i proporcji. I trzeba przyznać że nie jest to pozbawione słuszności, obecna, bowiem przesadnie krótka sukienka odsłaniająca kolana, pozbawiała pania nie tylko kobiecego wdzięku, ale i harmonii. Przedłużyła bowiem stan, a skróciła nóżkę, to właśnie, co piękna pani, o ile chce być piękna, powinna mieć najdłuższe, nie mówiąc już o włosach. Niestety, jednak, tej ozdoby już prawie żadna nie posiada, wszystkie zrobiły ogólne postępowanie.

# Pierwsza kolej żelazna.

## TRWOGA NA WIDOK LOKOMOTYWY.

§) Trudno sobie obecnie wyobrazić, jaka trwo ga ogarniała ludzi przed laty kilkudziesięciu na widok lokomotywy i wagonów żelaznych, przeznaczonej niby „czarne diabły“ pola, łąki, lasy; czy wprost gościć.

Podczas uruchomienia pierwszej kolei w Anglii ze Steckton do Darlington, uczeni w biblii utrzymywali, że spełniły się prorocтва o wozach ognistych.

Ludzie próci opowiadali, że nawet „słyszeli“ i widzieli“ straszliwe znaki, które zwiastowały potwornych rumaków, szum i krzyki w powietrzu, a nawet kule ogniste na niebie. Władze lokalne wniosły do władz wyższych niezliczone protesty i podania, zaznaczając, że iskry, wylatujące z lokomotywy, wywołują pożary pól i domów, a dym zabija ptaki, loskot zaś jadących pociągów wprowadza w przerażenie bydło, wskutek czego krowy tracą mleko... Za największe nieszczęście uważano, że diabelski wynalazek sprowadzi zagładę rasy konińskiej, dumę Anglii.

Poruszenie było tak wielkie, że podczas zakładania nowych szyn, roboty odbywały się nocami pod ochroną oddziałów wojskowych.

Nie było lepiej we Francji. Tu chłopci uważali kolej za dzieło szatana, za sprawczynię złych zbiorów, wzbraniłi się też sprzedawać świnie, ponieważ — jak fama niesła — towarzystwa kolejowe wrzucają żywe świnie do kotłów lokomotywy.

Po pierwszych wypadkach kolejowych zabobny strach doszedł do potwornych rozmiarów. Rozpowszechniła się wiara, że potwór kolejowy potrzebuje ofiar ludzkich. Niewielu odważnych, którzy zaryzykowali wstąpienie do służby kolejowej zaopa-

trywało się przed niebezpieczną jazdą w obrazki święte i odmawiało modlitwy, specjalnie temu celowi poświęcone i... sprzedawane. Miasta i wsie dom bardowały rząd prośbami, by podczas budowy nowych kolei omijano ich właśnie obszary.

W Szwajcjarji pocztyljoni w żalobnych szatach ze swymi kołmi okrytemi czarnem sukmem przeciągali w procesjach przez miejscowości, gdzie kolej została zbudowana; na czele procesyj tych postępowały kapele muzyczne, które przygrywały marsze żalobne.

W Niemczech wierzono, że z przyczyny djabelskiej każdego dnia ginie jeden albo i więcej pasażerów kolejowych, na mocy „układu diabła z przeklętymi wynalazcami“!

W Hiszpanji zapewniano, iż koła kolejowe kręca się jedynie dzięki temu, że są posmarowane tłuszczem ze zwłok dziecięcych. Oczywiście, bajka ta spokoju nie dawała matkom.

W Rosji panował przesąd, iż palacze lokomotywy zwiększają szybkość ruchu przez to, że na materjał palny rzucają do kotłów psy, kury, a zwłaszcza czarne koty!

Na Bałkanach podczas otwarcia każdej nowej linii kolejowej dla prześlągania niebios odmawiano gorące modlitwy, a nawet zabijano na szynach ja-gniatko na ofiarę.

Chiny aż do roku 1889 wzbraniały się udzielić towarzystwom europejskim koncesji na budowę kolei, twierdząc, że smok, ucieleśniający „państwo niebieskie“ z wściekłości rzucał płomienie na palac „Syna Niebios“, w przeczcuciu, że kolej zniadży jego potworne pazury.

# Tragedja faworytki.

## DRAMAT FILMOWY W ŻYCIU RZECZYWISTEM.

§) Kilka miesięcy temu dzienniki przyniosły wiadomość, że na gościńcu niedaleko Bombaju roze grała się krwawa tragedia. Jak wiadomo zamaskowanymi ludźmi napadli na auto, w którym jechała Bajadera Muntaz Begun i przyjaciel jej bogaty kupiec Abdul Kadir Bawla. Szofera zabito wystrzałem z rewolweru, a kupca który rzucił się ku obronie tancerki, spotkał ten sam los. Jeden z napastników ugodził tancerkę silnie szablą w głowę. Kobieta zbroczona krwią upadła na poduszki auta. W tej samej chwili najeżdża inne auto wiozące angielskie go oficera, który zaczął strzelać z rewolweru do bandyty. Pomiędzy Anglikiem, a czterema zamaskowanymi napastnikami wywiązała się walka. Wkońcu mordercy uciekli.

Okazało się, że tancerka 20-letnia niezwyklej urody Hinduska niedawno przedtem była faworytką maharadzy z Indore. Sprzykrzywszy sobie pobyt w haremie maharadzy uciekła i od pewnego czasu była przyjaciółką kupca milionera Abdul Kadir Bawla utrzymywał niejednokrotnie listy z pogroźkami, w których zaznaczano, że czeka go straszliwa zemsta, jeżeli w dalszym ciągu będzie przetrzymywał tancerkę w swym pałacu. Muntaz Begun wskutek porażeń odniesionych w czasie napadu chorowała przez kilka miesięcy, a bliźni zeszpeściła na zawsze jej piękną twarz. Skoro powróciła do zdrowia, opuściła Bombaj i wyjechała do Londynu, gdzie obecnie przebywa.

Tymczasem władze angielskie przeprowadziły surowe śledztwo w sprawie napadu koło Bombaju. Trzech napastników udało się ująć i aresztować. Jednym z tych trzech bandytów, tym właśnie, który zranił tancerkę szablą w głowę, był nikt inny jak tylko ojczym ofiary. W czasie przesłuchania zeznał,

że obiecano mu pokasną sumę pieniężną, jeżeli za morduje swoją paserbicę. Dwaj jego współnicy byli żołnierzami. Czwartego sprawcy napadu nie zdołano ująć. Mówiono o tem w Bombaju, że był nim nadworny kapitan maharadzy. Powtarzano sobie również szeptem, że i sam maharadza dobrze jest poinformowany o tej zbrodni.

Ostatecznie zebrano się tyle dowodów, że angielskie władze uznały za stosowne aresztować kapitaną gwardji. Trzech pierwszych bandytów sąd skazał na śmierć, a wyrok wykonano w 8 dni po zakończeniu sprawy sądowej. Kapitan gwardji uszedł wprawdzie z życiem, ale skazano go na konfiskatę dóbr i dożywotnie wygnanie z państwa maharadzy z Indore.

Wyroki te nie zakończyły jednakowoż śledztwa, albowiem opinja publiczna oskarżała maharadzę o przygotowanie napadu i pewnego dnia wyplynał na powierzchnię list pisany przez maharadzę do jego kapitana. Treść tego listu jest niesłychanie kompromitująca. Maharadza w sposób niedwuznaczny przyrzeka swemu oficerowi w razie udania się napadu awans wojskowy i pełną bezkarność. Leszt ten przekazano wicekrólowi Indji, lordowi Readingowi. Podjęto znowu śledztwo, które wykazało, że istotnie inicjatorem krwawej zbrodni był maharadza, który chciał wyrzucić zemstę na swojej faworytce i jej kochanku. Obecnie despa z Bombaju nadmienia, że maharadza w najbliższym czasie podaje się do dymisji i usuwa się w zacisze życia prywatnego. Decyzje, te przypisać należy wpływom wicekróla, oraz ministerstwu spraw zagranicznych. Jest bądź co bądź pierwszy wypadek w historii Indji, że maharadza musi przepłacić utratą tronu, akt zemsty na niewiernej kochance.

Wracając do postanowień amerykańskich krawców, trzeba zaznaczyć, że suknie wieczorowe są już zdecydowanie długie. Ostatnie modele z bieżącego karnawału, które przedefiniowały przed troszkę zdumionymi oczami pań z za oceanu, ubrane były w lamę lub tul, które dotykały niemal podłogi. Co do sukien popołudniowych, to jeszcze kwestja niezdecydowana, amerykańskie domy mody zapowiadają jednak, że będą one również długie. Kto jednak zdecyduje w tej sprawie, oczywiście panie, więc czekamy.

—o—

#### HUMOR.

### ŚCISLE OBLICZENIE.

Do komisariatu policji zgłasza się stu-

dent, meldując, że skradziono mu z mieszkania 53 przedmioty.

— A może pan — pyta urzędnik policji — przedstawić dokładną listę przedmiotów skradzionych?

— Owszem, panie komisarzu. Talie kart i karkociąg!

### DOWCIPNA ODPOWIEDZ.

Pewien dowcipny a mający wiele wrogów dziennikarz otrzymał list, zawierający jedno słowo „Bydle“. Nazajutrz w rubryce odpowiedzi od redakcji zamieścił ów dziennikarz słowa następujące: „Anonimowi. Otrzymałem często listy bez podpisu, ale po raz pierwszy dostałem podpis bez listu“

—o—



## Jarskie obiady i kolacje

Piotrkowska 114

Polskie Zrzeszenie Jarosławów  
1108

potrzeby armji pomijany był, a większą część zamówień otrzymywały fabryki włókiennicze bielskie i białostockie. Projekt ministerjalny zawierać ma przepisy i rozporządzenia o przetargu oraz o wolnej konkurencji.

— Przemysł otrzyma od rządu zaliczki na zakup surowca.

W związku z odbytemi ostatnio w min. przem. i handlu przez wojew. Darowskiego naradami, w wyniku, których postanowiono udzielić przemysłowi włókienniczemu zamówień wojskowych na sumę około 20 milj. zł — przewidziane jest udzielenie przez miastowi zaliczek na zakup surowca.

— Miynarze łódzcy przeciwko zakazowi wywozu otrąb.

Na odbytej konferencji miynarzy wojew. łódzkiego uchwalono zwrócić się do władz centralnych z memorjałem, w którym zaznaczono, że przyjęcie wniosku o zakazie wywozu otrąb wywołało przeładowanie rynku wewn. otrębami przy niemożności zbyt, ograniczyło produkcję młynów, powiększyło bezrobocie i spowodowało stratę walut eksportowych z tego źródła. Sztuczne obniżenie cen otrąb w kraju wywoła znaczne podwyższenie cen mąki, chleba. Wobec tego miynarze uznają za konieczne utrzymanie dotychczasowego wywozu otrąb, gdyż przy wolnym wywozie żyta wywóz otrąb jest formą szlachetniejszą i gospodarczo korzystniejszą.

—oOo—

## Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś, w poniedziałek potężny dramat Bernarda Shaw'a „Święta Joanna” z Marją Malicką. Będzie to przedostatnie przed zejściem z afisza powtórzenie świetnego wysoce interesującego dzieła scenicznego genialnego pisarza angielskiego.

Jutro we wtorek z racji święta M. B. dwa przedstawienia o godz. 3 m. 30 po raz ostatni w se-

# Jakim dyrektorem Kasy Chorych chcą nas uraczyć N.P.R-owcy.

FIZOGNOMJA DR. SZAYKOWSKIEGO NAMALOWANA NA PODSTAWIE INTERPELACJI SEJMOWEJ.

O doktorze Szaykowskim b. lekarzu powiatowym w Ostrowiu i b. komisarzu rządowym Kasy Chorych w Białymstoku obecnie kandydacie na tron dyrektorski w naszej Kasie Chorych szeroko rozpisywała się swego czasu prasa wychodząca w Białymstoku i Grodnie („Nadniewański Kurjer Polski”, „Trybuna Grodzieńska”, „Nowe Życie” i inne).

W artykułach tych pism zamieszczonych pod wielomówiącymi tytułami „Skandaliczne rzędy dra Szaykowskiego w Kasie Chorych”, „Nowa afera p. Szaykowskiego” i t. d. zarzucono drowi Szaykowskiemu, że nie stoi na wysokości swego zadania, że z powodu popełnianych nadużyć wywołuje niezadowolenie wśród tamtejszego społeczeństwa do tego stopnia, że żaden związek lekarzy (lekarze Państwa Polskiego, lekarze chrześcijanie, lekarze wojskowi) nie chcą i nie mogą wspólnie z drem Szaykowskim pracować i opuszczają Kasę Chorych.

Co gorsza, cała opinja zgorszona była brakiem jakiegokolwiek ze strony władz interwencji, zmierzającej do ukroczenia popełnianych przez dra Szaykowskiego nadużyć.

### DR. SZAYKOWSKI MA WYSOKIE PŁĘCY.

Opinia publiczna i prasa były przekonane, że swą szkodliwą działalność dr. Szaykowski rozwijał dzięki poparciu osób stojących u steru władzy (dyr. departamentu ubez. przy Min. Pracy i Opieki Społecznej p. Jurkiewicza), przyczem nadużywał również swej władzy dając np. dymisję zastępcy komisarza Kasy Chorych w Grodnie, do czego nie miał prawa.

Wobec tego stanu rzeczy, stwierdzającego publicznie fakt bezprawia w Min. Pracy i Opieki Społ., oraz tolerowanie przez te władze nielegalnych czynów dra Szaykowskiego, jako komisarza Kasy Chorych w Białymstoku, ks. Kaczyński i jego koledzy z klubu Chrześ. Dem. wnieśli w dniu 3 czerwca ub. r. do rządu interpelację, w której domagają się jak najenergiczniejszych kroków, zmierzających do ukroczenia zła przez natychmiastowe zwolnienie dra Szaykowskiego ze służby państwowej i oddania go w ręce władz prokuratorskich wraz z tymi wyższymi

mi urzędnikami Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, którzy będą świadomi popełniania przez tego Komisarza Rządowego nadużyć tolerowali te nadużycia.

Interpelacja kończy się wnioskiem interpelantów:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Wybiera się Komisję w liczbie siedmiu posłów, desygnowanych po jednym przez największe Kluby celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie stosunków, panujących w Kasach Chorych w Białymstoku i Grodnie oraz w sprawie popełnianych tamże nadużyć i złożenia sprawozdania Sejmowi.

2. Wzywa się Ministra Pracy i Opieki Społecznej do natychmiastowego uwolnienia ze służby tych wyższych urzędników Ministerstwa, którzy wiedząc o nadużyciach Komisarza Rządowego Kasy Chorych w Białymstoku nie tylko nie przedsięwzięli żadnych kroków celem ukroczenia tych nadużyć lecz jawnie tolerowali nieprawidłową działalność tegoż Komisarza.

Powyższy wniosek prosimy przekazać do Komisji Pracy i Opieki Społecznej.

Wnioskodawcy.

Warszawa, dnia 3 czerwca 1925 r.

I oto takim dyrektorem Kasy Chorych chce Łódź dziś uszczęśliwić Zarząd Kasy, w którym pierwsze skrzypce grają — enperowcy.

Czyż Zarządowi Kasy Chorych, który wskutek intryg frakcji N. P. R. przyjął kandydaturę dra Szaykowskiego nie są wiadome zarzuty podniesione przeciw niemu w powyższej interpelacji i odpowiedź rządu na nią?!

I czy wobec powyższych rewelacji Zarząd Kasy Chorych nie powinien nad tą skandaliczną kandydaturą przejść do porządku dziennego i rozpisować nowy konkurs, pomimo tego, że po rezygnacji inż. Szustera tylko beniaminek enperowski, dr. Szaykowski, „pozostał na placu”?!  
W.

znie czarodziejski „Kopciuszek” z Zofją Gryf-Olszewską — po cenach najniższych. Wieczorem przedstawię po cenach niższych „Piomienna noc Antonji” z Izą Kozłowską.

— Teatr Popularny.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 8.15 po cenach najniższych „Jarmark małżeński” wesoła krotkowiela w 3-ach aktach J. Okonkowskiego.

Jutro, we wtorek dwa widowiska po cenach

zniżonych o godz. 4-ej po poł. „Krzyżacy”, wieczorem o godz. 8.15 „Jarmark małżeński”. Ceny niższe. We środę „Jarmark małżeński”.

We czwartek o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży szkolnej staraniem Bałuckiego Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej „Krzyżacy”. Dochód z tego widowiska przeznaczony na I ochronkę na Bałutach. Bilety w kasie Teatru codziennie od 12 do 3-ej i od 5 do 10-ej wieczorem.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

### HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH ZAGRANICZNYCH:

B-cia Usielscy, Główna 62.

### PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

### ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

### FABRYKI SZCZOTEK:

Szczotki stalowe i metalowe etc.

Frantz, Wólczańska 125.

### SPÓŁDZIELNIE:

Stow. „Dźwignia” Wacława 9.

### SKŁADY TOWARÓW LOKCIOWYCH:

Jabłoński, Przędzalniana 103.

### SKŁADY ŻELAZNO-GALANTERYJNY:

Borkowski, Zgierska 88.

### KSIĘGARNIE:

„Nasza Księgarnia” Piotrkowska 181.

### SKLEPY SPOŻYWCZE:

Jastrzębski, Suwalska 16.

### ZAKŁADY STOLARSKIE:

Książkowski, Pusta 5.

### ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Maciaszek, Pusta 5.

Skarżyński, Piotrkowska 245 (rep. rowerów)

Jabłoński, Piotrkowska 257.

### WYTWÓRNIE OBUWIA:

W. Trębacz, Przejazd 33.

Pawlak Ignacy, Nowo-Zarzewska 29.

### ZAKŁADY ROWERÓW:

Krzemiński, Piotrkowska 178.

### SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI

Opieczynski, Piotrkowska 261.

### CUKIERNIE:

Ulrich, Piotrkowska 142.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wróblewski, Radwańska 10.

### SKŁADY MEBLI:

Kaliński, Radwańska 19.

### PIEKARNIE:

Makówka, Przędzalniana 107.

### FABRYKI CUKIERKÓW:

Ziótkowski, Piotrkowska 197.

### ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Lyczkowski, Piotrkowska 188.

### JADŁODAJNIE:

Jankowski, Piotrkowska 191.

### PIWIARNIE:

Otto, Radwańska 96.

### ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Kwiatkowski, Przędzalniana 101.

### MASARNIE:

Włodarski, Rajtera 9.

Lubelski, Skierniewicka 12.

Szwalb, Piotrkowska 180.

Chmielęcki, Piotrkowska 209.

Sowiński, Piotrkowska 261.

Rządziński, Konstantynowska 75.

### PRACOWNIE OBUWIA:

Słonecki, Piotrkowska 261.

Spinkiewicz, Piotrkowska 134.

Lange, Piotrkowska 124.

Wołowski, Aleksandrowska 47.

### PRACOWNIA I SKŁAD OBUWIA:

Szcz. Pawlicki, Główna 11.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jak z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

# Drukarnia Akcydensowa „ROZWÓJ“

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

## BENZYNE

lekką samochodową poleca  
ze składu

## „ELIBOR“

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa

L. J. Borkowski

Oddział w Łodzi.

Skład Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

Sklep Piotrkowska 48, tel. 84.

### 8-klasowe Kursy Gimnazjalne

w zakresie programu gimnazjum państwowego  
Piotrkowska № 85, (II wejście od Al. Kościuszki 28  
Kancelaria kursów przyjmuje zapisy nowo wstępujących  
an sesje nauczycieli codziennie od godz. 7-10 w.ecz.  
doklas od II do VIII włącznie.

Kursy przygotowują słuchaczy(ki) do egzaminów pań-  
stwowych w zakresie gimnazjum humanistycznego (z łaci-  
ny) oraz gimnazjum matematycznego (bez łaciny) pod  
kierunkiem znanych profesorów gimnazjalnych.

Kurs klasy trwa 6 miesięcy.

Nauka codz. od 7 m. 15 w. — Poż. semestru 3 lutego r.d.  
Dla uczniów (nic) w wieku szkolnym klasy ranne  
i popołudniowe.

Kursy mieszczą się we własnym budynku 4 piętrowym,  
specjalnie dla tego celu wybudowanym i posiadają  
własny gabinet fizyczny i chemiczny, oraz cały zespół me-  
rzebielniczy do nowoczesnego nauczania pom. szkoln. m. in. własny  
kinematograf, latarnie projekcyjne, mikroskopy i t. p.

Opłaty najniższe ze wszystkich tego rodzaju.

Dostępne dla szerokiego warstw.

1027)

Kierownik: A. Wierzbicki.

## B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnow-  
szych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i mecha-  
nizmu. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki  
handlowej

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8, obok  
poczty). 53

### Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

**GARNITUR** frakowy sprzedam. Wład. Adm. stracja Rozwój, Al. Kościuszki 41 — od g. 10-ej. 296-1

Sprzedam tanio dom murowany z ogrodem położony przy ul. Ks. Brzózki Nr. 65. Wiadomość na miejscu lub Zgierska № 45. Szmit. 204-7

Bielizniarkę, kredens, stół, krzesła, trapez, otomane, garderobe, łóżka szafę sprzedam. Senatorska 1, m. 5, 10g Kilińskiego 273-5

Sklep rzeźniczy z warsztatem 3 pokoje z kuchnią z wygodami do odstąpienia Sienkiewicza 27 Nowicki. 27-1

Sprzedam sklep rzeźniczy z 3 pokojem i kuchnią Wład. Cegielańska 86. 251-1

Samochód landoletka 6 osobowa zaraz do sprowadzenia Łódźki Kinek 5. 16-2

Samochód kryty, nadający się na komunikację tanio sprzedam. Wiadomość Andrzeja 46 u dozorcę domu. 29-3

Sprzedam tanio byle zaraz go spodarkę 10 morgowa pomiędzy Kutnem a Gostyninem Wiadomość Kilińskiego Nr. 211 m. 4. 295-5

Sprzedam pół domu murowanego, o 20 mieszkańach w dobrym stanie. Jeden pokój wolny Wiadomość u gospodarza, Kijewska № 3, Poltowski. 292-1

Fortepian do sprzedania 600 zł. Piotrkowska 116, 4 wejście 4 piętro. 315-1

Pianino zupełnie dobre tanio sprzedam Nawrot la Suchowski. 317-3

Owczarka czystej rasy sprzedam Gdańska 67. 308-1

Sprzedam domek z ogrodem w Łodzi, z trzema wolnymi pokojami w tem jeden na sklep Plac rogowy Władowa 1, 221-1

Sprzedam sklep z mieszkaniem lub zamienię na mieszkanie Przedzalaniana 29, 314-1

### Różne:

2 duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzeja z wejściem wprost ze schodów oddam tanio. Wład. Sienkiewicza 52, m. 27. —1

Poszukuje 1000 zł warunki od umowy Oferty pod „Pożyczka“ 316-1

Potrzebni do orkiestry miłośnicy muzyki plei obowiązuje na: skrzypcach, altówce, wolonczeli, kontrabasie, fortepianie oraz w wszelkich innych instrumentach. 6-go Sierpnia 18 m. 14. 310-1

Krota szycia i modelowania w ucznia pracownia ubiorów damskich i dziecięcych. oraz haftu ręcznego na sukniach i kostiumach. tamże wyucza się gran- towie bielizniarstwa, haftu białego i filet. Pańska 75, m. 52 of. parter II wejście. 320-1

Potrzebna służąca do wszystkiego umiejąca gotować. Zgłaszać się tylko ze świadectwami na ul. Kilińskiego 146 Gradowski Zakład fotograf. 296-1

**LOKATA** kilkanaście tysięcy może być w dolarach przyjęte na rok i dłużej na pierwszy numer hipoteki majątku ziemskiego niepodlegającego parcelacji. Procent punktualnie do umowy. Zgłoszenia listownie do Stow. Polskich Kupców w Łodzi, Piotrkowska 113, dia J. M. 309-1

Przyjmę dwie panie z całodziennym utrzymaniem. Zgłoszenia od 9-3 pp. 6-go Sierpnia 28 m. 7, I piętro II wejście. 308-1

Przyjmę intel. pana na mieszkanie oraz uczennicę do szkoły Gdańska 19. m. 10. 301-1

Pokój przy rodzinie Główna 50, m. 38, III p, prawa strona. 302-2

Potrzebna zdolna ekspedientka do sklepu kolonialnego Narutowicza 29. 304-1

Przeźni przyjmę na mieszkanie dwie panie. Główna 47. m. 13. 307-1

Przyjmę chłopca do nauki z dopłatą. pierwszeństwo za prowincji. Oferty do Rozwoju pod „Zakład krawiecki“ 297-3

Przyjmę na mieszkanie 2 panów Kilińskiego 60, m. 19, pr. of. I wejście III p. 300-1

Młoda pani poszukuje posady gospoyni u samotnego. Oferty do Rozwoju pod „L. L.“ 299-1

Obiady domowe dla inteligencji Pańska 85, m. 13 of. lewa. 294-1

Pieczniczyna lub kobieta potrzebna do służby. Gdańska 25 m. 22. 303-1

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych 3 z. dziennie. Oferty do Rozwoju pod „Prywatnie“ 319-3

Potrzebna nauczycielka znająca dobrze niemiecki, do pomocy w lekcjach uczniowi 5 klasy gimnazjalnej. Oferty pod „30“ 298-3

5000 zł. złożę kaucji, otrzymując posadę, lub przystąpię do spółki. Oferty do Rozwoju sub „Pasa a“ 298-1

Wielu urzędników, magazynierów i rzemieślników, wzgl. intelig. robotników poszukuje polska firma zastępcza na wyjazd. Warunki dobre. Zgł. pod „Zagranicą“ do eksp. Rozwoju. 1086-2

Przybłąkał się pies wilk, odebrać można za zwrotem kosztów. Radwańska 47, u dozorcę cv 295-1

**STUDENT** udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98-5 druga brama, godzina 7. 286-1

Niania, starsza potrzebna do 4-6 miesięcznego dziecka do czuwania noca za dobrem wynagrodzeniem. Zielona № 30 m. 12, od 4-6. 287-1

Gospoyni z dobrymi świadectwami znająca się na gospodarstwie miejskim i wiejskim poszukuje posady, Oferty pod „W. K.“ 289-3

Jedno mieszkanie odstąpię. Wiadomość ul. Główna 33, m. 19 od godz. 5-6. 290-1

Poszukuje współpracownika do nowo budującego się reżni ewentualnie 4000 zł. na pierwszy numer hipoteki. w Kolaszkach Wiadomość Wacława Władowska 278-1

### Modniarstwo

Gruntowna nauka krawiectwa kurs 6 tygodniowy. Uczennicy otrzymują świadectwa, Zapisy od 9-11 6-8 w kancelarii Szkoły Zawowej Piotrkowska 154. 293-1

### Okazja samochod

4 osobowy (firma Adler) w dobrym stanie za 3.000 zł do sprzedania. Oferty sub „Auto“ do Rozwoju. 200-1

### Kawaler

Kawaler 1 i 29 handlowiec pozna przystojną pannę lub wdowę dla wspólnego dobra. Cel matrymonialny. Dyskrecja zapewniona. Oferty sub „Szczęście“ do Rozwoju możliwie z fotografią. 305-1

## Francuz (ka)

poszukiwani do udzielania konsultacji. Napisać pod adresem W. Flaczyński Zgierz ul. Leńska № 9 1271

### Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgen i światłol. Piotrkowska 144 róg, Swanwicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 18-8. dla pan 5-6. Telefon 29-45 2408

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w ł. łacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w łacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w łacie podzielona na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artvkuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierzu u „La-cha“ w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 80.— zł

Redaktor naczelny i wydawca: J. Czajkowski. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski.